

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

## EWANGELIZACJA I *CARITAS* W PARAFII

Podobnie jak „wiera – uczy św. Jakub – jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2, 17), byłaby nieowocna, tak samo ewangelizacja oraz jej współczesne dzieła bez *caritas*, bez znaków zewnętrznych miłości, są martwe, nie niosą w sobie oczekiwanego znaku żywotności i świadectwa. Taka ewangelizacja nie jest wiarygodna, wydaje się być tylko nieobowiązującą teorią, więcej – może nawet irytować ludzi i być w praktyce życia wątpliwa, a w konsekwencji odrzucona. To wiera i *caritas* w codziennym życiu wskazują na wiele możliwości praktykowania miłości bliźniego, a jednocześnie są znakiem rozpoznawania autentycznej wiary, materializującej się w postawach.

Papież Jan Paweł II, pod koniec Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, kreśląc główne linie pastoralne dla nowego millennium, naucza: „Także w nowym stuleciu Kościoł na drodze swego rozwoju historycznego będzie potrzebował wielu różnych rzeczy; jeśli jednak zabraknie mu miłości (*agape*), wszystko inne będzie bezużyteczne”<sup>1</sup> Zatem chodzi tutaj o otwartość na konkretne znaki *caritas*, podejmowane przez konkretnych ludzi oraz konkretne społeczności czy wspólnoty. *Caritas* staje się tutaj niezwykle czytelnym znakiem wiarygodności współczesnego Kościoła oraz nadzieją ku przyszłości.

---

Bp prof. dr hab. ANDRZEJ F. DZIUBA – Biskup Diecezji Łowickiej; adres do korespondencji: Stary Rynek 20, 99-400 Łowicz.

<sup>1</sup> NMI 42.

## I. GŁOSIĆ CHRYSYTA

Ewangelizacja zawsze jest głosem Jezusa Chrystusa, przede wszystkim Jego Osoby, a następnie Jego nauki oraz zbawczego dzieła. To jest podjęcie podstawowego zobowiązania, jakie niesie społeczność Nowego Ludu Bożego. Ewangelizacja jest jednocześnie odkryciem wobec ludzi samego oblicza Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela. To jest nieustanne odniesienie do konkretnej osoby, której znamieniem jest właśnie oblicze, tak silnie akcentowane w teologii wschodu, to osobowe i zarazem indywidualne. Jego teologia jest bardziej zrozumiała i żywiej obecna w samym znamieniu ewangelizacji.

Natomiast *caritas*, jako konkretne odniesienie do innych ludzi, jest praktycznym oraz żywym „sercem” ewangelizacji, konkretnego dzieła wiary Kościoła wobec świata. Nie może ona bowiem być tylko znakiem świadectwa słowa, choć ono jest niezwykle ważne i samo w sobie zbawcze. Tutaj natomiast wyraźniej ukazuje się to widzenie charytatywne samego Jezusa Chrystusa, Pana nowych czasów, tj. czasów eschatologicznych. Przecież Jego odniesienie do potrzebujących, tak żywo i jednocześnie chętnie wskazywane na kartach Ewangelii, jest szczególnym i zarazem osobowo ważnym znakiem dla każdego człowieka wiary – bycia z Nim, dla Niego i przez Niego.

Dlatego zapewne Ojciec Święty Jan Paweł II w liście apostolskim *Novo millennio ineunte* stwierdza niezwykle wyraźnie: „Rozpoczynający się wiek i tysiąclecie będą świadkami – a wypada sobie życzyć, aby doświadczyły tego bardziej niż dotychczas – jak wielkiego poświęcenia wymaga miłosierdzie wobec najuboższych. Jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić: «Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie» (Mt 25, 35-36)”<sup>2</sup>

Przypomnienie tego przesłania to jednocześnie ciągle aktualne pytanie o świadków, którzy stają osobowo wobec wielorakich oczekiwań miłosierdzia. Niesienie tego znaku urasta, zwłaszcza współcześnie, do owego świadectwa,

---

Tamże nr 49. Por. J. B o n s i r v e n. *Le Regne de Dieu*. Paris 1957 s. 50-55; W. R. P r e g e a n t. *The Matthean Undercurrent: Process Hermeneutic and the „Parable of the Last Judgment”* T 2. Missoula 1975 s. 143-160; *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład oryginału – komentarz*. Opr. J. Homerski. Poznań–Warszawa 1979 s. 322-324.

które staje się jeszcze bardziej czytelnym i oczekiwanym znakiem ewangelizacji. Kontynuując tę praktyczną myśl, wynikającą m.in. z prawdy Sądu Ostatecznego Papież jeszcze dodaje: „Te słowa nie są jedynie wezwaniem do miłosierdzia: zawierają one głęboki sens chrystologiczny, który ukazuje w pełnym blasku tajemnicę Chrystusa. Te słowa, w nie mniejszym stopniu niż wierność prawdzie, są probierzem wierności Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa”<sup>3</sup> Zatem przybierają one także wymiar społeczny i wspólnotowy, a w pewnym sensie komunijny.

Podejmowane różnorodne dzieła miłosierdzia, adresowane do innych, zawsze mają swe odniesienie do Jezusa Chrystusa. On jest ich ostatecznym źródłem i mocą. On wreszcie pozostaje na zawsze szczególnie czytelnym znakiem dzieł, jakie powinien prowadzić Kościół, eschatologiczna i zarazem pielgrzymująca wspólnota Nowego Przymierza. Kościół jest w swych realiach ziemskich odniesiony do wszystkich ludzi i wobec wszystkich zobowiązany jest nieść dzieła miłosierdzia.

## II. PRAWDZIWE OBLCZE CHRYSYUSA

Ewangelizacja i *caritas* są zatem koniecznie i niezastąpienie zjednoczone, są nierozdzielne, nie można mówić o priorytecie jednej wobec drugiej; jedna bez drugiej jest martwa, jedna bez drugiej nie jest też wiarygodna. Dla zrozumienia każdej z nich niezbędna jest ta druga. Dopiero obydwie razem w pełni odślaniają i jednocześnie ukazują prawdziwe oblicze Jezusa Chrystusa, manifestują ewangelizacyjną, ciągle trwającą misję Kościoła. Zatem to doświadczenie oblicza drugiego człowieka jest jednocześnie drogą ewangelizacji, ukierunkowanej ku manifestowaniu oblicza Syna Bożego. „Miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów”<sup>4</sup>, powie Jan Paweł II. Jest to nowa jakość, która czyni z ewangelizacji autentyczny wyraz wiary

Zatem są one wzajemnie sobie potrzebne, aby mogły się rozwijać, być twórczymi oraz w pełni być zrozumiałymi, zwłaszcza jako zobowiązanie dla chrześcijan. Nie da się bowiem oddzielić od ich istoty owego wychylenia, które winno przyjąć postawę dobrych czynów czy cnoty. Na to jednoznacznie i wyraźnie wskazuje antropologiczna prawda o człowieku, która nie może

---

<sup>3</sup> NMI 49.

<sup>4</sup> Tamże nr 50.

pozostać tylko teorią, ale winna być znakiem autentycznego pochylania się nad każdym człowiekiem, nad każdą wspólnotą, zwłaszcza nad cierpieniem, chorobą, zepchnięciem na margines życia, doświadczeniem życiowym i niedolą. Ma to zatem tak wymiar jednostkowy, w sensie osobowym, jak i odniesiony do innych, a więc wspólnotowy. Zresztą one wzajemnie się przenikają, gdyż z natury taka jest ewangelizacja oraz *caritas*.

W każdym Kościele lokalnym, we wspólnotach parafialnych, w ruchach kościelnych, w grupach parafialnych, w stowarzyszeniach wolontariatu, w grupach „Caritas” oraz w innych wspólnotach z większą siłą i przekonaniem powinna być głoszona i winna zakorzenić się nierozdzielnie jedność między ewangelizacją i *caritas*. Trudno wręcz rozdzielić te dwa czynniki chrześcijańskiego „być” nie tylko w sensie generalnej istoty, ale przede wszystkim jako znamię tożsamości. To bowiem znacznie ułatwia dzieła ewangelizacji i dzieła *caritas* oraz nadaje im właściwy wymiar i wzajemne, tak wewnętrzne jak i zewnętrzne relacje oraz odniesienia.

Chodzi o to, aby w swoistym DNA autentycznego chrześcijanina i wspólnoty wiernej Chrystusowi zasadniczą była prawda oraz praktyka *caritas* wobec każdego człowieka. Nie mogą tutaj odgrywać żadnego znaczenia jakiegokolwiek czynniki różnicujące, np. rasa, religia, pochodzenie czy etap oraz stan życia. Tutaj, tj. wobec miłości, znamieniem podstawowym jest człowiek, w dynamice swej niezbywalnej godności. Ona zresztą sprawia, że ludzkie *agere* i *essere* pozostaje osadzone na niezmiennych fundamentach.

Kultura i formacja chrześcijańska naszych wspólnot parafialnych, prostych i szczerých, gościnných i wspólnomyślných, są w osobowych postawach nadal zbyt związane tylko z *caritas* – jałmużną i okazjonalnym darem. Często jest to danie czegoś, co zbywa, co niestety może być niekiedy nawet upokarzającym wobec innych. Zazwyczaj nie uczy to kształtowania się pewnych postaw proosobowych. Staje się mechanicznym znakiem, który nie jest wypełniony dynamizmem ludzkiego dzieła *caritas*.

W postawach indywidualnych oraz wspólnotowych brakuje ciągle osobowej *caritas*, otwartości serca ku innym, ku każdemu człowiekowi, posługi bezinteresownej dla potrzebujących i cierpiących. To pytania o ludzi z marginesu, zranionych czy przeżywających własne dramaty życiowe. Ostatecznie oni wszyscy oczekują przede wszystkim na człowieka, na jego *caritas*. Zatem „potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia»” powie Jan Paweł II<sup>5</sup> która czyni z wielu ludzi „dobrego samarytanina” dla tego, kto jest w potrze-

---

<sup>5</sup> Tamże. Por. EiE 83-89.

bie, kto oczekuje na miłość. Postawy samarytańskie winny przeżywać swój renesans, ale już z owymi nowymi przestrzeniami znaczoneymi *caritas*.

Bycie samarytaninem to ostatecznie pytanie o autentyczną gotowość świadczenia dobra dla innych. Winna ona wyrastać z serca, a więc winna być na wskroś ludzka, tzn. osobowa w całym autentyzmie osoby, zwłaszcza w jej dynamicznym otwarciu ku innym. Zatem współcześnie jest konieczne danie przysłowiowego kubka wody, odzienia, nawiedzenia chorego i uwięzionego (por. Mt 25, 31-46). Te oczekiwania *caritas* pochodzą niezwykle licznie także i z innych, typowych dla współczesnej cywilizacji kręgów, jak choćby narkomania, terroryzm, pornografia czy przemoc. Tam wszędzie potrzebna jest nowa wyobraźnia miłosierdzia.

Jednak dziś dla chrześcijanina i wspólnoty chrześcijańskiej ważne jest, chyba o wiele ważniejsze, zajmowanie się usuwaniem przyczyn tych potrzeb i zaangażowanie się na rzecz rozwoju cywilizacyjnego, aby konieczność pomocy i ubóstwo nie miały już miejsca. To dramatyczne pytanie o całokształt procesów cywilizacyjnych, w których winien być przede wszystkim i na pierwszym miejscu widziany człowiek, i to każdy człowiek. To pytanie o cywilizację miłości, a więc o priorytety osoby, etyki, „być” i miłosierdzia<sup>6</sup>. Ten ostatni w tym kontekście ma szczególne znaczenie.

### III. PONOWNIE ODKRYĆ SOLIDARNOŚĆ

Jest zatem czymś nieodzownym i jednocześnie pilnym, także w naszych małych wspólnotach parafialnych, abyśmy myśleli, że nie są one tylko „dotknięte” przez zło, które zasmuca świat i wielkie wspólnoty narodowe, zwłaszcza państwo. Ważny jest realizm i prawda, bo ona ostatecznie wyzwala i czyni wolnymi. Obok ciemnych faktorów życia, zwłaszcza wspólnotowego, niezbędne jest dostrzeganie realnych kształtów nadziei. Zwłaszcza niepokoi niewydolność czy indolencja państwa i jego organów, które *ex officio* powołane są do wielorakich zadań społecznych. Czasem można odnieść wrażenie swoistej bez troski ze strony ludzi władzy, a zwłaszcza konkretnych decydentów.

---

<sup>6</sup> Por. P a w e ł VI. *Przemówienie na zakończenie Roku Świętego 1975. Rzym 25.12.1975.* „Acta Apostolice Sedis” 68:1975 nr 2 s. 145; por. DeV 56-57; SRS 24, 28; J. Z i ó ł k o w s k i. *Chrześcijaństwo jako cywilizacja miłości.* „Tygodnik Powszechny” 39:1983 nr 49 s. 1.

Zatem współcześnie bardziej ważne jest otwarcie się ku innym i swoiste zaślubienie ewangelizacji z solidarnością, z nowymi biednymi w naszych miastach, z rodzinami w trudnościach, z tymi, którzy utracili albo nie mają pracy, którzy nie potrafią przeżyć do końca miesiąca z powodu zbyt niskiego wynagrodzenia. To może być wręcz niekończąca się lista konkretnych ludzi oczekujących Ewangelii chleba powszedniego, owego twórczego współistnienia ewangelizacji i *caritas*, dzielonych w duchu solidarności.

Ważna jest zatem autentyczna solidarność, tj. solidarność serca, ze starszymi i potrzebującymi, propagując praworządność, uprzejmość, służebność, a zwłaszcza z młodymi przepętnionymi nadzieją, jeśli nie chcemy usadowić się wygodnie w wierze sterylnej, dalekiej od życia, jednocześnie bez ryzyka i w uroczystej, ale pustej liturgii. To jest wzajemne przenikanie się ewangelizacji i *caritas*. Ich dynamika obejmuje całe życie i stawia wymagania dostrzegania drugiego oraz stawiania wobec niego w darze solidarności ludzi i narodów.

Ojciec Święty, otwierając oczy wierzących i jednocześnie twórczo poszerzając spojrzenie na scenę nowych przejawów ubóstwa i wskazując oczekiwaną godzinę nowej *caritas*, dodaje: „Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnotie ubodzy czuli się «jak u siebie w domu». Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym? Bez tak rozumianej ewangelizacji, dokonującej się przez miłosierdzie i świadectwo chrześcijańskiego ubóstwa, głoszenie Ewangelii – będące przecież pierwszym nakazem miłosierdzia – może pozostać nie zrozumiane i utonąć w powodzi słów, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie przez środki przekazu”<sup>7</sup>

#### IV MIŁOŚĆ MIŁOSIERNIA

Zawsze *caritas* wyzwala ducha dawania więcej niż wynika to z tytułu czystej sprawiedliwości. Jest to dynamika miłości, która jest ważnym czynnikiem postępu moralnego, drogi doskonałości, także w posłudze na rzecz ewangelizacji. Tutaj szczególna rola przypada miłosierdziu, jako zasadzie

---

<sup>7</sup> NMI 50.

życia społecznego, która – zwłaszcza w obserwowanych realiach współczesnego świata – staje w opozycji wobec egoizmu narodów, państw i grup społecznych, w tym także kręgów kościelnych. Sprawiedliwość, niestety źle pojęta, często go sankcjonuje, jest ograniczeniem, choć jednocześnie każdy zauważa jej należne miejsce i potrzebę społeczną.

Zasadnicze remedium dla tej sytuacji stanowi miłosierdzie. To właśnie „miłość staje się miłosierdziem, gdy wypada jej przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości”<sup>8</sup> Miłosierdzie jest zatem postawą ściśle związaną z *caritas*: „miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby jej drugim imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawienia się i realizacji”<sup>9</sup> Właśnie miłosierdzie tak rozumiane ma być dynamiczną cechą charakterystyczną dla przepowiadania ewangelizacyjnego, wpisanego w nie twórczo i jednocześnie specyfikującego cywilizację miłości<sup>10</sup>

Miłosierdzie jest cnotą społeczną, wręcz cnotą ewangelizacyjną, a więc jest związane z miłością bliźniego, choć z nią się nie utożsamia; to przede wszystkim dostrzegana różnica celów. Jedna przyczynia się do dobra bliźnich, tj. każdego człowieka bez wyjątku, a miłosierdzie szczególnie do usuwania zła i jego dolegliwości. Nie chodzi tu jednak tylko o filantropię, co w praktyce oznaczało także niejednokrotnie różnice w godności między świadczącym miłosierdzie a je przyjmującym<sup>11</sup>

Współczesna dewaluacja miłosierdzia wywodzi się z faktu, iż człowiek „bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem: uczynił sobie ziemię poddaną”<sup>12</sup> Prometejska wiara w potęgę nauki i techniki każe mu ufać, że świat swoje trudności rozwiąże bez miłosierdzia<sup>13</sup> Tym bardziej człowiek zatracił swą relację do miłosierdzia Boga-Stwórcy. Tendencje te na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej umacniają materializm i ekonomizm, które nie dostrzegają potrzeby miłosierdzia, kierując się tylko prawami ekonomicznymi.

Zatem w cywilizacji miłości niezbędne jest podporządkowanie techniki prymatowi etyki, ponieważ „przyszłość ludzkości zależy, w większym niż kiedykolwiek stopniu, od naszych zbiorowych wyborów moralnych”<sup>14</sup> Cza-

---

<sup>8</sup> DiM 5; por. CA 17

<sup>9</sup> DiM 7

<sup>10</sup> Por. tamże nr 14.

<sup>11</sup> Por. EiE 84-85; EV 90.

<sup>12</sup> DiM 2.

<sup>13</sup> Por. Cz. S. B a r t n i k. *Duchowe oblicze współczesnego świata*. W: J a n P a w e ł II. „*Dives in misericordia*” *Tekst i komentarz*. Red. S. Nagy Lublin 1983 s. 238.

<sup>14</sup> J a n P a w e ł II. *Przemówienie na Uniwersytecie Narodów Zjednoczonych*. Hiro-

sem oznacza to wybór godności osoby, a więc i postępu moralnego zamiast postępu materialnego. Jawiąca się tutaj kwestia dobra zawsze winna mieć odniesienie do prawdy osoby. Bowiem osoba jest takim dobrem, z którym nie godzi się używanie<sup>15</sup>, a innymi słowy, „osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”<sup>16</sup>

Zatem wypaczona idea miłosierdzia, sprowadzona zasadniczo tylko do sentymentalnych postaw czy aktów łaski, wynika raczej z powierzchownych rozeznań niż z założeń antropologicznych. Niemniej w praktyce dochodzi do głosu idea „ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego”<sup>17</sup> To zaś rzutuje na koncepcję człowieka oraz jego relacje do innych. Koncepcja ta ignoruje podmiotowość osoby ludzkiej, a wraz z nią rozumną wolność człowieka i zasadzającą się na niej godność.

Ewangelizacja i *caritas* stają zatem, zwłaszcza w parafiach i wszystkich tych najmniejszych wspólnotach kościelnych, jako niezbędne i uzupełniające się wzajemnie znaki chrześcijańskiego pielgrzymowania, otwarte ku innym ludziom oraz wspólnotom, także świeckim. To jest wyjątkowo dostrzegalne i czytelne dla innych, zwłaszcza w darze *caritas*, bowiem miłość zazwyczaj wymaga realnych i zewnętrznych znaków. Tutaj potrzebna jest niezwykle głęboka ewangelizacyjna świadomość wiary, która musi przybierać praktyczne znaki miłości bliźniego, zawsze w kontekście miłości Boga. Współcześnie oczekuje się, aby lepiej i skuteczniej ją przepowiadać oraz świadczyć własnym życiem, stosownie do wymagań miejsca i czasu.

## BIBLIOGRAFIA

### 1. Nauczanie Jana Pawła II

Encyklika *Dives in misericordia*. Watykan 1980.

Encyklika *Dominum et Vivificantem*. Watykan 1986.

Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Watykan 1987.

---

*szima 25.02.1981* W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Cz. 2. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Rzym-Lublin 1987 s. 321.

<sup>15</sup> Por. K. W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin 1982 s. 24.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> DiM 2.



Encyklika *Centesimus annus*. Watykan 1991.

Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995.

Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*. Watykan 2003.

List apostolski *Novo millennio ineunte*. Watykan 2000.

List do Rodzin z okazji Roku Rodziny. Rzym 2.02.1994. W: Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II. Kraków: Wydawnictwo Znak 1997.

Przemówienie na Uniwersytecie Narodów Zjednoczonych. Hiroshima 25.02.1981. W: Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Cz. 2. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Rzym–Lublin: RW KUL 1987.

## 2. Literatura

Bartnik Cz. S.: Duchowe oblicze współczesnego świata. W: Jan Paweł II. *Dives in misericordia*. Tekst i komentarz. Red. S. Nagy. Lublin: RW KUL 1983.

Bonsirven J.: *Le Regne de Dieu*. Paris 1957.

Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz. Opr. J. Homerski. Poznań–Warszawa 1979.

Paweł VI: Przemówienie na zakończenie Roku Świętego 1975. Rzym 25.12.1975. „Acta Apostolice Sedis” 68:1975 nr 2.

Pregeant W. R.: *The Matthean Undercurrent: Process Hermeneutic and the „Parable of the Last Judgment”* T. 2. Missoula 1975.

Wojtyła K.: *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: TN KUL 1982.

Ziółkowski J.: Chrześcijaństwo jako cywilizacja miłości. „Tygodnik Powszechny” 39:1983 nr 49.

## EVANGELIZZAZIONE E CARITÀ VISSUTE NELLE PARROCCHIE

### S o m m a r i o

Come „la fede senza le opere e morta in se stessa” (Gc 2, 17), così l’evangelizzazione senza la carità e morta, non è credibile, anzi può irritare le persone ed essere rifiutata.

L’evangelizzazione è annunciare Gesù Cristo, scoprire alle genti il volto di Cristo Signore e Salvatore, la carità e il „cuore” dell’evangelizzazione, dell’opera della Chiesa.

Il Papa, nel n. 49 della *Novo millennio ineunte*, afferma: „Il secolo e il millennio che si avviano dovranno vedere, ed anzi è auspicabile che lo vedano con forza maggiore, a quale

grado di dedizione sappia arrivare la carità verso i più poveri. Se siamo partiti veramente dalla contemplazione di Cristo, dovremo saperlo scorgere soprattutto sul volto di coloro con i quali Egli stesso ha voluto indentificarsi: «ho avuto fame e mi avete dato da mangiare...» (Mt 25, 35-36).

Evangelizzazione e carità sono, quindi, necessariamente e sostanzialmente unite. non sono separabili, ne si può parlare di priorità dell'una o dell'altra; l'una senza l'altra è morta, ne l'una senza l'altra è credibile, tutte e due insieme svelano e mostrano il vero volto di Cristo, manifestano la missione della Chiesa. „La carità delle opere assicura una forza inequivocabile alla carità delle parole” (NMI n. 50).

Nella nostra Chiesa locale, nelle nostre comunità parrocchiali, nei movimenti ecclesiali, nei gruppi parrocchiali, nelle associazioni di volontariato, con maggiore forza e convinzione, deve essere annunciata e deve radicarsi l'inscindibile unione tra l'evangelizzazione e la carità e che nel Dna del cristiano autentico e di una comunità fedele a Cristo e sostanziale la carità.

E, quindi, indispensabile ed urgente anche nelle nostre piccole comunità, che pensiamo che non siano „sfiorate” dai mali che affliggono il mondo e le grandi comunità nazionali, aprire e „sposare” l'evangelizzazione con la solidarietà, con i nuovi poveri delle nostre città, con le famiglie in difficoltà, con quelli che hanno perso o non hanno lavoro, che non sanno arrivare alla fine del mese con uno stipendio troppo magro, gli anziani, promuovere la legalità, l'onestà, il servizio, se non vogliamo adagiarci in una fede sterile, senza rischi e in liturgie solenni ma vuote.

*Riassunto da p. Andrzej F. Dziuba*

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, *caritas*, ewangelizacja, cywilizacja miłości.

**Key words:** John Paul II, *caritas*, evangelization, civilization of love.